

Będę wam bardziej pomocny

Jego ciało, odziane w szaty kapłańskie, zostało złożone pod ołtarzem kościoła Najświętszej Marii Panny Królowej Pokoju, dziś Kościoła Prałackiego.

25-06-1975

Jego ciało, odziane w szaty kapłańskie, zostało złożone pod ołtarzem kościoła Najświętszej Marii Panny Królowej Pokoju, dziś Kościoła Prałackiego. Wokół zwłok zgromadzili się jego synowie i córki na nieustannym czuwaniu. W bólu,

rozpamiętywali to, co często powtarzał w ostatnich czasach: „Ja nie jestem potrzebny. Będę mógł wam bardziej pomóc z nieba. Wy będziecie potrafili postępować lepiej ode mnie: ja nie jestem potrzebny”.

Wiadomość o śmierci natychmiast obiegła Rzym i rozeszła się po całym świecie. Nieprzerwany potok ludzi zalał Villa Tevere. Z oblicza świętego Josemaríi emanował niewypowiedziany spokój. Przybywali również kardynałowie i biskupi.

Pogrzeb w Rzymie i Msze żałobne na całym świecie były osobliwym momentem bólu, radości i nawrócenia. Umarł ojciec i święty. Opinia świętości otaczała go już za życia, począwszy od pierwszych lat posługi kapłańskiej. Przebywając z nim odczuwało się obecność Pana, przyciąganie do Niego. Cała jego osoba mówiła o Bogu. Również w

czasie tłumnych spotkań udawało mu się nie być w centrum uwagi, aby zwracać serca w kierunku Jezusa. Ci, którzy uczestniczyli w jego Mszy św. zostawali poruszeni: „Oto kapłan zakochany w Bogu!”. Liczni księża i seminarzyści, którzy brali udział w rekolekcjach głoszonych przez niego w całej Hiszpanii między 1938, a 1945 rokiem, zachowywali przez całe życie wspomnienie gorącego ognia miłości Bożej, przekazanej im przez „tego świętego księdza”. Już Mons. Eijo y Garay, biskup Madrytu, który w początkach Opus Dei pojął jego ducha i ochraniał świętego Josemarię, zwykł powiadać: „Mam nadzieję, że to będą moje listy uwierzytelniające, kiedy stanę przed Sądem Bożym”.

Osoby, które go znały, już od początku mówiły o nim innym ludziom, podkreślając przekonanie o jego szczególnej świętości życia. Od kiedy zamieszkał w Rzymie, w 1946

roku, osoby z całego świata przybywały, aby go odwiedzić, aby słuchać jego słów w przekonaniu, że Pan posługuje się nim. Duże wrażenie wywiera ufność, jaką wszyscy pokładali w jego modlitwie, zawierzając mu intencje wszelkiego rodzaju, czując się bezpiecznymi, kiedy on obiecywał pamięć we Mszy świętej. W nielicznych okazjach, w których było to możliwe, ludzie tłoczyli się wokół niego, aby go słuchać, aby ucałować jego rękę, aby dać mu do poświęcenia przedmioty religijne, które potem przechowywali jako relikwie. Ta sława wzrastała wraz z upływem lat, o czym świadczą ostatnie podróże apostolskie. Lecz, mimo nieustannego mówienia o Bogu, święty Josemaría natychmiast tworzył wokół siebie rodzinną atmosferę prostoty i zaufania.

Po jego śmierci świadectwo oddawanej mu czci rozeszło się jak błyskawica po całym świecie.

Świadczą o tym tłumy, które gromadziły się każdego roku na Mszach w intencji zmarłego, odprawianych w głównych miastach świata oraz nieustanne pielgrzymowanie do jego grobu w krypcie kościoła Najświętszej Marii Panny Królowej Pokoju, w Villa Tevere.

Z pięciu kontynentów nieustannie docierały wiadomości o łaskach otrzymywanych przez Jego wstawiennictwo już od 1975 roku. Chodzi zarówno o prawdziwe cuda, jak i o niewielką pomoc. Niewytłumaczalne uzdrowienia, rozwiązywanie problemów rodzinnych, łaski dotyczące pracy... Szczególnie liczne są łaski duchowe: nawrócenia, przybliżanie się do Pana. W rezultacie, to te łaski były dla niego droższe. Na przykład, kiedy było budowane sanktuarium w Torreciudad, zapewniał, że w tym miejscu miał powstać „wodospad

łask duchowych, które Pan zechce zesłać tym, którzy uciekają się do Jego Błogosławionej Matki [...]. Dlatego też zależy mi na tym, by były tu liczne konfesjonały, aby osoby oczyszczały się w świętym sakramencie pokuty i – z odnowionymi duszami – utwierdzały i na nowo rozpoczynały własne życie chrześcijańskie, aby uczyły się uświęcać i kochać pracę, wnosząc w swoje rodziny pokój i radość Jezusa Chrystusa.”

69 Kardynałów, około 1300 biskupów z całego świata, 41 przełożonych kongregacji religijnych, kapłani, wierni, przedstawiciele stowarzyszeń świeckich, osobistości życia społecznego i tysiące osób, zwróciły się do Ojca Świętego z prośbą o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego, okazując osobiste przekonanie, że z tego wypłynęłoby wielkie dobro dla Kościoła.

19 lutego 1981 roku kardynał Ugo Poletti promulgował dekret rozpoczynający proces kanonizacji. 9 kwietnia 1990 r. Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił heroiczną cnotę czcigodnego sługi Bożego Josemaríi Escrivy. 6 lipca 1991 r. w obecności Ojca Świętego został odczytany dekret, który zatwierdzał cudowny charakter uzdrowienia przez wstawiennictwo założyciela Opus Dei. W ten sposób zamykały się procedury poprzedzające beatyfikację.

17 maja 1992 roku wielki tłum wypełnił plac Świętego Piotra, plac Piusa XII i dużą część ulicy della Conciliazione. Na łóżach bazyliki Św. Piotra umieszczone były wizerunki Josemaríi Escrivy i siostry Józefiny Bakhity, dwojga nowych błogosławionych ogłoszonych przez Jana Pawła II.

Dekret papieski z dnia 20 grudnia 2001 r. uznawał cudowny charakter drugiego uzdrowienia przypisanego wstawiennictwu błogosławionego Josemaríi. Otwierały się w ten sposób drzwi do kanonizacji. 6 października 2002 r. Papież Jan Paweł II ogłosił świętym założyciela Opus Dei w obecności setek tysięcy wiernych z ponad 80 krajów.

Aby modlić się przy jego relikwiach: Kościół Najświętszej Marii Panny Królowej Pokoju,
Kościół prałacki Opus Dei

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/bede-wam-
bardziej-pomocny/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/bede-wam-bardziej-pomocny/) (07-08-2025)